

WYCHODZI CODZIENNE.

Wydawanie w Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 cent. — miesięcznie 1 zł. 50 cent. Z przesyłką pocztową w Państwie Austrjakiem rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. miesięcznie 3 zł. Z przesyłką pocztową za granicę do okolic Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 gr. do Francji, Anglii, Belgii, Włoch i Szwajcarii rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.

Numer kosztuje 10 centów.

Redakcyi nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie.

Biurowi administracji „Dziennika Polskiego“ przy ulicy Strykawskiej 1. 2 w domu p. Bernsteina; we Wiedniu: Hamburga, Frankfurta n. M., w Berlinie: Lipska, Bazylei, Szwajcarii i Wroclawiu pp. Haasenstona i Voglera; w Warszawie: F. Löb, B. Mosse, Böttcher i Sps. w Paryżu pułkownik Raczkowski Faubourg Polonoisiers 35. Ogłoszenia przyjmują Agencja p. Adama Giborowskiego — Rue Clément 4, Paryż. Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 5 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobny druk (po 12). Listy z prośbami mają być przesyłane franco do Admistracji „Dziennika Polskiego“ — Listy reklamacyjne nieopłacone nie podlegają opłacie. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ 20 ct. od wiersza.

Lwów 16. sierpnia.

Dwa zgromadzenia wyborców niemieckich odbyły się temi dniami. W Diecynie stał onegdaj przed wyborcami dr. Herbst, a w Jägerdorf na Szląsku dr. Menger. Po długiej przerwie były to dość ważne manifestacje ze strony centralistów, i dlatego zwróciły na siebie uwagę.

Herbst jest właściwym przewodzącą lewicy. W ostatnich czasach był wystawiony na zarzuty, iż się usadowił do kierownictwa. Poszukiwano go formalnie listami gończymi, i dzienniki centralistyczne, czując, że cała partja pozostała nagle bez przywódców i bez programu, wołały: Gdzie się podział Herbst? Owóż Herbst odezwał się i rozpiął zgromadzenie wyborców w dwóch miejscach swojego okręgu wyborczego w północnych Czechach. Onegdaj mówił w Diecynie, a wczoraj w Benseu. Z tego ostatnio go miejsca nie otrzymaliśmy jeszcze telegramu w chwili, gdy piszemy ten artykuł. W Diecynie mimo porożytych odcisków i szumnych zapowiedzi w dziennikach, zebrało się zaledwo 70 wyborców. Ten fakt sam jeden cechuje dosadnie upadek ducha i zmniejszoną gorliwość partyjną centralistów.

W mowie swojej dr. Herbst nadmieniał przede wszystkim, że antagonizmy narodowościowe zastrzyły się wprawdzie, ale wstąpienie Czechów do Rady państwa stanowiło w tym względzie niekwestyjny sukces. Uważa on za rzecz zupełnie naturalną, iż ministerstwo opiera się na większości. Zadziwił tylko musi, że większość ta nie składa się z jednej z tych trzech partji o różnych tendencjach. Pierwszą z nich są Polacy. Mają oni tylko tendencje narodowe, i nie potrzebują wcale więcej niż osiągnąć. Druga partja — Czesi mają pewne określone (bestimmte) cele narodowe i dążą do osiągnięcia osobnej potęgi. Trzecie stronnictwo klerykalne, w gronie którego są po największej części Niemcy, działa w szczególności przeciwko dążeniu i celom partji liberalnej, a więc niemieckiej — powiada Herbst. Ministerstwo musi się w tym porozumiewać z trzema frakcjami o różnym programach. Zład wynika przewidywał, że np. w sprawie podatku domowego. Dalszy następstwo dr. Herbst był poświęcony partji wiernokonstytucyjnej, której nie szczędził pochwał, że jest istotnie partją z wiarą bez żadnego rozbięcia w sprawach politycznych. Aby tę wiarę utrzymać, nie trzeba zdaniem Herbst'a ze spraw ekonomicznych i podatkowych robić kwestji partyjnych. Podobnie zgodną była partja wiernokonstytucyjna w sprawach narodowości, i ten charakter swój musi utrzymać, albowiem „zaden poseł nie jest godny reprezentować niemieckich wyborców, który przedewszystkiem nie dierży wysoce swojego stanowiska narodowo-niemieckiego.“

Mimo przykrych zajęć w Izbie, jakich partja doznaje, np. odbieranie głosu — Herbst jest stanowczo przeciwny polityce abstynencji, którą wiernokonstytucyjnym doradzają niektórzy dzienniki. Owszem, jest on za wytrwaniem na gruncie konstytucyjnym, zamiast chronić się na wygodne stanowisko polityki biernoj. Partja niemiecka — powiada Herbst — nie powinna

się puszczać na żadną systematyczną opozycję lub absolutną politykę negacyjną, aby mózł za każdą cenę zwałować rząd. Przy pomocy Izby panów musi ona trzymać się defenzywy, po mężku odparć wszelkie ataki na konstytucję i nie znieść, aby wstrząsano jej podstawiemi. Niemcy niechaj tylko to czynią, co inne narody, tj. niechaj się przyznają do swojej niemieckości, i tronią stanowiska niemieckiego narodoewego. Czesi przy wyborach do Izby handlowej wydali hasło: nie wybieraj żadnego Niemca. Spis ludności jednak wykazał, że Czechi nie są krajem czeskim. Pamiętaj jednak przytem należy o ekonomicznym rozwoju. Główną rzeczą jest uporządkowanie finansów. Militarizm jest europejską chorobą, której nie zna Ameryka. Szczególnie cięży on na Austrji i mnoży coraznie dłuż. Jeżeli co chwila materialne względy będziemy podporządkowywać politycznym, to będziemy codziennie zmieniać programy i nie dojdziemy do zdrowej gospodarki finansowej.“ Mówiąc o pracach Izby, Herbst oświadczył się stanowczo przeciwko reformie wyborczej. Jest to prosta konsekwencja zakończającego „stanowiska wiernokonstytucyjnego.“ O atakach prasy centralistycznej na swoją osobę nie wspominał ani słówką, a skończył wyzaniem, iż ma to świadomość, że zawsze działał w porozumieniu z wyborcami i że może są mądrzejsi od niego politycy, ale z pewnością nie masz lepszego Austrjaka, ani Niemca.

W podobnym duchu przemawiał w Jägerdorf dr. Menger i skończył również programowym wyrazem, iż wiernokonstytucyjni powinni zająć stanowisko wyłącznie niemiecko-narodowe. Menger nie należał do luminary centralistów, a więc mniejsza o jego zdanie, które w ustach jego nie jest zresztą nowe, ale Herbst lubiał dotąd zawsze partję centralistyczną nazywać partją państwową (Staatspartei), i jak nieobszary Badesky, w jej obzbie tylko widział Austrję. W programie jego diecynskim tedy widzimy radykalną w tej mierze zmianę. Z przejęciem Herbst'a na stanowisko czysto narodowe, partja centralistyczna otrzymała program, który ją stawia na równi z innymi partjami narodowymi w Austrji, i oddawna był dla niej jedynie prawidłem.

Mowa Herbst'a rozczaruje mocno wierzycielów prasowych w Wiedniu, którzy w swej bezprogramowej ciagle marzyli i marzą jeszcze o supremacji, o dyrektorskiej roli Niemców w nad innymi narodowościami. Herbst zrezygnował z tej roli. Jestto wynik najwzajemniejszy dwuletnich starć, i możemy być z niego zachwoleni. A zarazem zajął on wobec rządu teraźniejszego stanowisko tak umiarkowane i pozytywne, dając przytem naukę wierzycielom, że i hr. Taaffe może mu być wdzięcznym.

W końcu dodamy, że wyborcy wyrazili Herbstowi swoje uznanie.

W Cieszynie wysłano następującą odezwę: Bracia rodnie! Ludu wiejski księstwa Cieszyńskiego! Komitet urządzający zgromadzenie ludowe dnia 31. lipca br. w Sibicy, przesyła niniejszem

wszystkim, którzy czynny udział wzięli w temże zgromadzeniu, serdeczne „Bóg zapłać!“ Zarazem podaje do wiadomości podziękowanie ministra prezydenta hr. Taaffe'go, za wyrażone zaufanie ministerstwa w V. rezolucji programu zawarte, które na ręce przewodniczącego komitetu nadesłane zostało, a które brzmi jak następuje:

Wielmożny Panie! Za uchwalone zupełnie zaufanie iżągowski na zgromadzeniu ludowym w Sibicy, podług telegramu z dnia 31. lipca Jego ekscelencji panu prezydentowi ministerstwa hr. Taaffe'mu przesyłam, mem z wysokiego nakazu wyrazić Wielmożnemu Panu jako przewodniczącemu tego zgromadzenia najczulsze podziękowanie Jego ekscelencji. Czyniecie niniejszem zadosyć temu przyjemnemu obowiązkowi, mam zaszczyt kreślić się itd. Wiedeń, dnia 5. sierpnia 1881 r. J. kavalier de Neuqbauer, c. k. radca ministerjalny.

Komitet urządzający zgromadzenie ludowe: Cienclada Jerzy, z Mierzowic. Chrokok Jan, z Suchej. Sikora Adam, z Nawisii. Tomanek Jędrzej, z Sibicy. Gajcar Jan, z Sibicy.

Czas przykładać do propozycji odbycia narady przedsejmowej posłów w sprawie reformy administracji kraju, i pisze:

Ważna ta reforma obchodzi i obchodzić winna w równej mierze wszystkie odcienia i kluby Seimu naszego. Miałemby jednak, że skoro istnieją w Sejmie kluby, każdy z nich, prócz sprawy doniesłej powyższej reformy, będzie chciał i inne jeszcze poruszyć, następnie na reformę prawpodobnie każdy klub nieco odmiennie zapatrywać się będzie. Dlatego byłoby pożądanem, aby przed konferencją wspólną, odbyły się narady członków poszczególnych klubów i przygotowały materiały do rozpraw na zebraniu wspólnej konferencji. Poseł Paweł Popiel zaprosił na taką naradę, jak się dowiadujemy, członków klubu reformy, do Tarnowa na poniedziałek 15. sierpnia. Nie wiemy jednak, czy z powodu bytności u wód wielu posłów, zaproszenie odnieść pożądanym skutkiem. W ogóle obawiamy się, aby, jak niestety zwykło się dzieje, nie brakło czasu na zebranie, i żeby nie skończyło się na niczem. Gdyby tak istotnie stać się miało, to aczkolwiek widzimy niemal korzyści w poprzednich naradach poszczególnych klubów, z szczerem zadowoleniem powitaliśmy zebranie się przynajmniej konferencji wspólnej dla sprawy reformy sąradu krajowego, bo wolimy jedną niż żadną.“

Pożar teatru czeskiego w Pradze.

Kłęska, jaką naród czeski dotknięty został w piątek wieczorem, jest tak wielką, że wobec ogromu nieszczęścia nastąpiły na drugi plan wszelkie wypadki polityczne, a dziennikarstwo zajęło się prawie wyłącznie tym wypadkiem, który w dziejach narodu czeskiego smutną statuuieć będzie kartę. Przez trzydzieści lat zbierano składki w pałacach i chatkach włościańskich, zbierano grosz do grosza skwapliwie, aby urzeczywistnić ideał zyczeń narodu, a trzynastę lat

pracowano nad dziełem sztuki, które wzbudzało ogólny podziw swoją wspaniałością, a zarazem było pomnikiem miłości ojczyzny, jakiej przywiązane do swej narodowości plemie czeskie już tyle złożyło dowodów. W jednej chwili budynek ten pomnikowy zamienił się w gruz, a naród cały łamie ręce i roni łzy nad straszny obrazem zniszczenia, który uniesił idealny wymiar. Jakkolwiek jednak wielkiem jest nieszczęście, to przecież Czesi rozpaczy się nie oddają, lecz już w pierwszej chwili, pod świeżym wrażeniem łuny płomiennej, dzienniki czeskie są pełne otuchy, że naród, który tyle przeboleł i przetrwał tyle klęsk, który mogły by zlamać inny naród, zwycięży także tę nową katastrofę i weźmie się na nowo świeżymi siłami do dzieła.

Podczas gdy dzienniki wyrażają tylko słowami tę nadzieję, ludność czeska w Pradze — bez różnicy narodowości — objawia ją zaraz w pierwszej chwili czynami. Nie upłynęło 24 godzin, a posypały się tysiące na odbudowanie teatru czeskiego. Ranne wydanie Politik już w kilka godzin po klęsce wykazało 7959 zł. 70 centów ze składek, złożonych na ten cel w tej jednej redakcji, a przypuszczamy, że inne redakcje i osoby prywatne złożyły także znaczne kwoty. W wykazie pierwszym Politik figurują pomiędzy innymi następujące składki: p. Gustaw Hlek, właściciel cukrowni 1000 zł., L. R. 500 zł., Novak i Jahn 500 zł., Wobarka & Comp. 500 zł., w restauracji Wohlratna zebrano pomiędzy gośćmi 683 zł., w piwiarni pilzneńskiej 390 zł. Musielibyśmy zadrudować kilka szpał, aby wymienić pojedyncze datki, z których jedne imponują wysokością, drugie zaś ofiarnością osobliwie, odejmujących sobie i rodzinie prawie od ust, aby się tylko przyczynić do dzieła narodowego. Kelnerzy, robotnicy i rzemieślnicy składają tak wysokie datki, że dopiero w tem nieszczęściu okazuje się siła żywotna narodu czeskiego — poczucie narodowe wszystkich klas społeczeństwa. Do wczorajszego dnia złożono już w redakcji Politik 19.888 zł. 59 cent. Z innych składek notujemy dar kasy oszczędności w Nimburgu 2000 zł., dodając, że taką samą kwotę złożono w tem mieście przez osoby prywatne. Praska rada miejska przeznaczyła na odbudowanie teatru sumę 50.000 zł., płatną w dwóch ratach rocznych. Arcyksiążę Rudolf przesał na ten cel 5000 zł., cukrownia w Moravan 1000 zł., hr. Henryk Clam-Martinitz 2000 zł., kupiec Józef Morawetz 1000 zł., 6. kompanja towarzystwa strzelców praskich przeznaczyła na teatr premia tegoroczne w kwocie 70 zł., za trafne strzały do celu, właściciel drukarni pan Ignacy Fuchs złożył 500 zł.; właściciele kawiarni i restauracji przeznaczają do obrotu (brutto) jednego dnia na odbudowanie teatru, a dany czeskie podjęły się usługiwania gościom. Adwokat praski Dr. Vasy złożył 500 zł., pp. Samuel i Ignacy Kallberg 500 zł. Każdy przesyłający datkę zarazem umieszcza w liście motto, zachęcające do składek. Nie mogąc wszystkie te patriotyczne objawy notować, pozwolimy sobie tylko nadmienić, że księgarz praski Alojzy Hynek, przesyłając kwotę 100 zł., tak się wyraża: „Narod dał, zchobny był, naród opet da“.

I wierzymy święcie tym słowom ofiarodawcy — wierzymy, że wobec takiej ofiarowości narodu dla sprawy narodowej, teatr czeski stanie niebawem w takim samym blasku, w jakim jeszcze w piątek lśnił ku radości Czechów, że najdalej do dwóch lat ziści się wymarzony ideał zyczeń narodu.

Komitet budowy teatru czeskiego wystosował gorącą odezwę do kraju, w której wyzwał do ponownych składek na odbudowanie świątyni narodowej, a pewien obywatel praski wyzwał wszystkich tych, którzy zamierzali przybyć do Pragi na uroczystość otwarcia teatru, aby każdy z preliminowanych na ten cel kosztów złożył 5 zł. na odbudowanie gmachu. Sądzi, że w ten sposób dalały się zebrać przynajmniej 200.000 zł.

Całe dziennikarstwo europejskie wyraża się z gorącym współczuciem z powodu tego strasznego gromu, który uderzył w serca narodu czeskiego. Nawet dzienniki centralistyczne nie szczędzą wyrazów prawdziwego żalu, i wyjątkiem może Wiener Allgemeine Zeitung, która wprawdzie wyraża współczucie, ale zarazem żąda za to waluty w formie uznania.

Najcenniejszym wszakże objawem sympatii jest dla Czechów niewątpliwie udział, jaki biorą Niemcy czescy w tem narodowym nieszczęściu. Nietylko, że dzienniki centralistyczne, wychodzące w Pradze, dają dobitny wyraz współczucia Niemców, mieszkających na wspólnej ziemi z Czechami, ale nadto w wykazach składek na teatr czeski figurują znaczne datki od Niemców. Przypatrzmy jako przykład dar fabrykantów zagonów p. Ringberera w kwocie 1000 zł., dyrektora teatru niemieckiego p. Mayera 200 zł., nakoniec datkę w kwocie 200 zł., przesyłaną na ręce redakcji Politik przez Dr. Weilera z listem, w którym ofiarodawca oświadcza, że w obec ruin świątyni narodowej zamilknąć musi namiętność stronnictwa, a zarazem wyraża życzenie, aby jak najrychlej powstał z gruzów pomnik, wystawiony przez obywateli narodowości.

W końcu dodać musimy, że we wszystkich miastach i miasteczkach potworzyły się komitety w celu zbierania składek, a komitet z Wartenbergu zebrał już 1263 zł. W ogóle musiały już składki dotychczasowe przewyższyć sumę 200.000 zł.

Do obszernego naszego sprawozdania telegraficznego o pożarze, mało możemy dodać dziś szczegółów. I tak przyczynę powstania pożaru dotychczas jeszcze nie skonstruowano; to jednak zdaje się być pewnem, że ogień nie został zbrodnicy podłożony ręką. Powstał on albo w sali malarskiej przez nieostrożność zajętych tam ludzi, albo przy robotach blacharskich na dachu. Już o godzinie 1/5 spstrzeżono silny dym na dachu, a wkrótce potem dano znać o pożarze za pomocą sygnałów, które jednak były popuste i tak dopiero o godzinie 1/7 wzięto się do ratunku. Niestety prace ratunkowe szły bardzo nieudolnie, bo wszyscy potracili głowy. Budowniczy Zitek wspominał wiązać ze sobą kłucze i musiano dopiero wyrywać drzwi wejściowe, siłkawi zawiody, bo były zatkałe zupełnie, wielką dopiero co sprawną sikawkę parową, umieszczono nieostrożnie, straż ognia znajdowała

NIEWOLNICY NOWOCZESNI.

Wolny przekład z niemieckiego przez H. Wilczyńską. (Ciąg dalszy.) — Ach! Śliczny, wosniący, różowy bilecik — rozemiał się nieznajomy. — Podpisz szukać nie potrzebuję. „Do hrabianki Eugenjki S.“ Musiałeś takich dużo nosić Józefie? — Ten jest pierwszym — odrzekł poważnie. — Dla tego myślałem, iż może przyda się panu na co. — Może! — powtórzył nieznajomy. Wątpię jednak, aby tam było coś bardzo interesującego, zapewnienia o miłości gorącej, o wiecznej wierności, i tem podobne rzeczy... Kiedy go pisał hrabianka? — Mój pan wrócił przed godziną, z partji wista, od majora S. o ile mi się zdaje. Był bardzo zaniepokojony i rozmawiał długo z panem Steinfeldem. — Tak? I czemuże na przykład? — Ze arogancja księcia jest nie do zniesienia. Wyobraź sobie — mówił dalej — „proponuje mi zakład, który, jeżeli mu znany stosunek mój z Eugenią, granitowy z bezcelnością. Oto chciał się ze mną zakładać, że na przyszłym balu maskowym u dworu Eugenjki wystąpi w jego barwach.“ — A teraz do listu. No, Józefie — uśmiechnął się znacząco — nie musiałeś przecież wstydnego zapomniać? Otwórz list zrzęcznie i ostrożnie. W szafie znajdziesz potrzebne do tego rekwizyta. — Strzelec się zawahał. Nieznajomy przypatrywał się uważnie pieczęcie. — Aha! — mrugnął z cicha — kaszt drugą taką samą zrobić. Szpiz mi się dobrze i prędko! — Nie panie, tego nie uczynię — rzekł strzelec błąd jak ściana. — Czego nie uczynisz? — Własną ręką nie nadwerzę pieczęci mego pana. Dość już tej jednej zdrady. Ręka mi jest żonatym.

Wycierpieli.

O, zostaw nam to szczęście — tylemy oboje wycierpieli. — Szczególni ludzie! — Mniejsza o to. Postaram się o potrzebne dla ciebie papiery. Za to jednak żądam zdwojonej gorliwości. — Dzięki ci panie! — krzyknął Józef z u-niesieniem. — A jeżeli inaczej być nie może — dodał z ciężkim westchnieniem — będę, choćby codziennie przychodził. — Ale ci to przyjdzie z trudnością? Wzyleś się zanadto w poczciwość, mój Józefie. A gdybym tak zupełnie cię zwolnił? — Panie, panie! Czyżbyś doprawdy chciał tak zrobić? — Tylko wtedy więcej się nie zobaczymy. — O mój Boże! A nie mógłbyśm innej oddać ci panie przysługi? — Więc gdyby przyszedł kto do ciebie w moim imieniu, to byś był gotów? — Jak Boga pragnę przy konaniu, gotów będę panie! Choćby cały los, choćby życie moje od tego zależało. — A więc dobrze, mój Józefie — rzekł nieznajomy prawie z entuzjasz. Teraz zaś idź i otrząśnij pył z obuwia gdy ujrysz się po za progiem tego domu... zapomniaj, jeżeli możesz, żeś kiedyś to progi przestąpił. O papiery postaram się, abyście mieli o czem zacząć żyć razem na nowo. — Skinął ręką rozkazującym, a Józef jak na komendę, zwrócił się ku drzwiom wychodowym. Nagle stanął, iż mu trysnęły obficie, a rzucając się na kolana przed nieznajomym, z łkaniem zawołał: — Nie mogę tak odejść panie! Nie mogę! Kto ciebie tyle lat zna, co ja, nie może bez łez pomyśleć, iż już cię więcej nie zobaczy! O panie, panie! pozawól mi przynajmniej dotąd twój ucałować, i zostaw mi choć promyk nadziei, iż jeszcze wszystkieś będzie inaczej... że jeszcze ujrzę cię kiedyś spokojnym... i szczęśliwym, niżeli dziś jesteś!... — Łkania bolesne głos mu stłumiły, porwał za rękę nieznajomego, okrywając gorącymi łzami i pocałunkami. Nieznajomy, również do głębi wzruszony, przycałował go do siebie, i pocałował w czoło. Coś na kształt łzy zaświeciło na kruczonych włosach służącego... Za chwilę Józef znikł za drzwiami, nieznajomy przesuwał ręką po oczach, wroszcie otrząśił się z zadumy i wyszedł ta drogą kryjoma, która raz już opisałimy

Rozdział sześćdziesiąty trzeci.

Naramienniki i karykatury. Tego samego wieczora, w dobrą godzinę później, baron Brand wychodził z domu, jak zawsze wytwornie ubrany, wyperfumowany i u-fryzowany. Cofnął się jednak szybko z trotuaru, gdyż przed dom zajeżdżała kareta z takim pędem, że stangret zaledwie potrafił powstrzymać parę ognistych karych rumaków, przed progiem kamienicy. — Uważaj że przecie człowiecze! — krzyknął baron gniewnie, — i nie rozszedźtaj ludzi idących spokojnie. — Ach to ty koheany baronie! — odezwał się głosik piskliwy z karety. — Zwróć ku mnie pioruny twojego gniewu, lub raczej daruj wspaniałomyślnie. Maie to tak pilno było ciebie zobaczyć, a jak wiesz, tak mam mało czasu, iż dopiero o tak późnej godzinie mogłem się wybrnąć, dla tego też galopem kaszałem pędzić. — Couleur de rose! To wszystko dobrze, ale zargęsam waszej książęcej Mości, iż moje drogocenne życie wisiało na włosku. Czy raczyś książę wysiąść? — Widzę, że byłeś na wychodnem, drogi baronie, a i mnie nader pilno. Może byłbyś łaskaw wsiąść do mnie po prostu na minutkę, i tu byśmy pogadali. — Niech i tak będzie — rzekł baron wsiadając. — Czemuż zatem mogę służyć waszej książęcej Mości, bo wiem z góry, iż bez interesu nie miał bym tej wielkiej przyjemności i szacunku, widzieć księcia przed moim progiem. W karecie było ciemno, książę Alfred nie mógł więc widzieć uśmiechu pogardliwego, który zarysował się na ustach barona. — Ach! tak źle nie jest, koheany baronie — zaprotestował książę żywo. — Wiesz, że mi najmiej w twojem towarzystwie i czas przepędzać, tylko ten szalony brak czasu! — Do rzeczy, do rzeczy, mości książę. A może ja wiem uawet o co idzie... grano wczoraj wista u majora S.?... — A pan sąkąd to wiesz? Czy byłeś u Forbacha dziś rano? — Od tygodnia nikogo z tych panów nie widziałem. Mamy jednak i my czasami pewne wiadomości... Tam wzięwszy na bok Forbacha, zaproponowałem mu książę zakład... pozwól sobie powiedzieć... wiele lektomyślny, iż hrabianka S. na balu maskowym u dworu wystąpi w bar-

Sapristi! Baronku, imponujesz mi nie lada!

Jesteś wszechwiedzącym. Dziękuję Bogu, że jesteś moim przyjacielem, a nie przeciwnikiem. — I zapewne — kończył baron zimo — do mnie się książę udajesz, aby ci dopomódz do wygrania zakładu? — Odgadujesz cudownie, baronie. Muszę zżnać dumę tej dziewczyny, która nie ma dla mnie jednego słowa, jednego uśmiechu. Na nie nasze zabiegi, na nie raporty, które mam codzień z twojej łaski. Na nie nawet pomoc jej ojca własnego. Tem jednym coup d'etat jak skompromituję, iż czuły adonis gotów ją porzucić. Coby to był za triumf dla mnie! — Tylko że to diabelnie trudna sprawa. Zakochni w sobie nawzajem zapamiętali. — Powiedziałeś baronie, „trudna“ a wige widzisz przecież możliwość! O baronie! Gdybyś tego dokazał, zostaliby na wieki twoim dłużnikiem. — Tak to się mówi... U ciebie atoli, książę, wieczność uczuć zowiąka trwać nader krótko... — Spróbuj tylko, baronie, a przekonasz się. Nie masz usługi, którejbym ci nawzajem oddać nie był gotów. — Ostrożnie, mości książę, bo mógłbym u-wierzyć. — Uszczęśliwiłśm mnie tem baronie. Powiedz jednak, czy i ja mam uależęć do tej sprawy balowej? I czy mógłbym ci w czem dopomódz? — Najpróżd prosię mi się wcześniej dowie-dzieć, w jakim kostiumie będzie hrabianka Eugenia. — To mi będzie łatwo. Moja dostojna i najlepsza mamusia pozwoliła mi, jednemu męż-czyźnie, być dziś wieczór na walnej naradzie kostiumowej. — Będziesz książę pływł jak pączek w maśle — uśmiechnął się baron złośliwie — sam jeden wśród wieńca pań i panien dworskich. Otóż podług kostiumu proszę kaszać mi zrobić w barwach, których sobie książę zyczysz, bądź kokardę do głowy, do piersi, lub też naramienniki, jeżeli piękna Eugenia będzie należała do orszaku strzeleckiego najjaśniejszej pani. Jej kibic wyniosła nadaje się właśnie do kostiumu amazonki. — Ach! Cudowna ma kibic! królewskie kostiumy! — westchnął tegoż książę. — Wszystko sąm zalatwią podług twojego rozkazu, koheany baronie. — Af no balu przysina takowa... nie istano-

się na pogrzebie jednego ze swoich ulubionych członków, który dniami przedtem odebrał sobie życie — w ogóle jak to już doniesiono, wszystko się sprzyżyło na to wielkie nieszczęście.

Szafa była ubezpieczona tylko na 400.000 zł. w pierwszym czeskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń, które znów było z sumą 350.000 zł. kontrasekurowane w pierwszym węgierskiem towarzystwie ubezpieczeń od ognia, w wiedeńskiem towarzystwie ubezpieczeń i innych pierwszorzędnych zakładach austriackich. Prócz tego ga-deroba, biblioteka i rekwizyty ubezpieczone były na 30.000 zł. w pierwszym czeskiem towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń.

Zewnętrzne mury, vestibule i klatka schodowa są zupełnie nieknieję, tak samo marmurowe schody i pokoje przy łóżku królewskiej; zniszczono tylko tapety podczas ratunku.

Szczęściem nikt nie stracił życia i tylko stosunkowo bardzo mała liczba osób (6) odniosła mniejsze lub większe szkolenia.

Okropny widok przedstawiała scena i magazyn dekoracji, z których pozostały tylko strzępki. Jaką szczęśliwą gwiazdą czuwała nad malowidłami na ścianach wewnętrznych, które wcale nie są uszkodzone, z wyjątkiem zupełnie spalonej korynty i 10 alegorycznych figur: na suficie, pędzła pana Zeniska, który na szczęście posiada jeszcze wszystkie kartony i może je powtórnie wykonać bez wielkich trudności.

Z figur rzeźbiarskich zniszczone zostały z grupy nad loggia, przedstawiającej Apollina i 9 muz tylko jedna muza, a oprócz tego poniósł ogromną szkodę rzeźbiarz, Bogusław Schuirer, gdyż pożar zniszczył mu modela tudzież rozpoczęte rzeźby, tak że artysta ma obecnie tylko fotografie modeli do dyspozycji.

Budowa teatru czeskiego kierował budowniczy Zizek, którego plan budowy, przyjęty przez komitet w r. 1886, kosztowałby wyniósł 2 miliony, a rozpoczęto ją wtedy, gdy zabierano zaledwie 200.000 zł. Sejm praktycznie zaczął się do tego dzieła 400.000 zł, a suma 250.000 zł. potrzebną była jeszcze na upięksenie wnętrzności. Dnia 11. czerwca otwarty został teatr czeński operą Libussa bez żadnych uroczystości, które odłożono do 11. września.

Teatr spalny był budową w stylu renesansowym, przypominającym belweder w praskim ogrodzie zamkowy. Obydwą fronty: ku ulicy Ferdynanda i Weltawie przedstawiały widok znakomity, a portyk, loggia i vestibule były prawdziwymi arcydziełami sztuki budowniczej.

Rożuchy anti-żydowski.

W całym szeregu miast leżących na pograniczu Pomorza i Prus królewskich miały w ostatnich tygodniach miejsce wybryki przeciw żydom. O takich wybrykach w Nowym Szczecinie i Chojnicach podaliśmy już kilkakrotnie bliższe szczegóły; teraz przychodzi nam wspomnieć o podobnych i po innych miastach.

Gwałtowne sceny, choć na mniejszą skalę, odbywały się od kilku dni w Jastrowie. A lubo w niedzielę, jak do *Voss Ztg.* donoszą, duchowni, tak katolicy jak i protestanci, wezwali zebranych w kościele do zachowania się spokojności i zgody, powtórzyli się sceny te nazajutrz. Na rabina, który się w drodze udawał do dworca, rzucono kamieniem, który stłukł szybę w doróżce i zranił podobno rabina — sprawy nie wykryto. Wczorosem zaczęło się pospólstwo zgromadzać, wulgarne hej! hej! a policja, wspomniana zandarmami i członkami stowarzyszenia landwerzystów, formalną z nimi styczność miała bitwą.

O podobnych scenach donoszą z Lanenburga, Słupska (Stolp) i Rummelsburga. W pierwszym mieście zebrało się w niedzielę wielkie mnóstwo ludzi, ulając ustawicznie: hej! hej! hej! Precz z żydami! Już w dniach poprzednich opowiadano tam sobie, że w niedzielę rozpocznie się atak na żydów, że z muzyką wyprzedzeni zostaną.

Do niektórych żydów wysłano nawet listy z groźbami, wzywające ich, aby w 24 godzinach opuścili miasto, gdyż inaczej źle im będzie w niedzielę. Dwa żydów, którzy takie listy odebrali, udało się do Kołina dla prośbienia temżej rejdencji o przedsięwzięcie potrzebnych kroków ostrożności. W skutek tego powiększono liczbę policjantów, a prócz tego wezwano wszystkich zandarmów z powiatu do miasta. Dzięki temu ograniczyło się zebrane na Ryнку pospólstwo na krzykące: hej! hej! Precz z żydami! nie dopuszczając się dalszych wybryków. Zandarmi mieli do wtorku w mieście pozostać.

W Słupku przeciągał w noc z soboty na niedzielę tłum pijanych czeladników po ulicach, wulgarne bezustannie: Precz z żydami! Nie chcemy żydów; lanych wybryków nie dopuszczano s.g.

Z Rummelsburga nareszcie donoszą, że w czwartek zeszłego tygodnia odbywały się na ryнку ku gwałtowne sceny. Zgromażyło się 80—100 ludzi napadła na dom kupca Mendelsohna, chcąc w nim wszystko poniszczyć. W zamknięte okienko bombardowano kamieniami. Zład udała się owa zgromażona masa do karczmy A. Oeppl i Hammersteina, gdzie dalsze odbywały się bombardowania. Policja jednak energicznie wkróceniem przywróciła ryndok porządek. Następnego wieczora około 9 godzin zebrało się z jakie 1000 ludzi, którzy zamierzali powtórzyć sceny z dnia poprzedniego. Lecy i teraz zdołała policja przeszkodzić większym wykrzeszeniom.

Nadmieniamy tu zresztą, że minister spraw wewnętrznych wezwął przez pośrednictwo regencyjnych Pomeranii i Prus królewskich — aby wybrykom przeciw żydom skierowanym i agitacjom na zbierających zapobiegali wszelkimi środkami prawnymi.

W Tucholi także już zanosi się na rożuchy. W ubiegłym tygodniu zdarto pewnej nocy krzyż z katolickiego szpitala i zawieszono go na domu obywatela żydowskiego.

W Żłotowej ludność bardzo jest rozjątrzoną na żydów, cada dzień spodziewają się tam powtórzenia scen z Nowego Szczecina, Hamersztyna, Jastrowa i Chojnic.

W Chojnicach skończyły się, jak się zdaje, w niedzielę burzliwe sceny, jakie opisywaliśmy. W poniedziałek słyszano wprawdzie jeszcze tu i owidzie okrzyki hej! hej! lecz zresztą zachowano się spokojnie. Podczas nieporządków, które najniebezpieczniej trwały, aresztowano około 20 osób, z których każda ukarana została grzywną od 2 do 6 m., niektóre i więzy. Korrespondent chojnicki *Bromberger Ztg.* przysłał, że pewnej części mieszkańców żydowskich miasta trzeba przypisać winę wszystkich wybryków, albowiem przez zachowanie się swoje, groźby i przestrogi na nowo zawsze wywoływali nieporządki.

Sprawy zagraniczne.
Petersburg 13. sierpnia. Dziś ukazał się pierwszy numer nowego dziennika pod tytułem: *Nowaja Gazeta*, wydawanego pod redakcją pana Modestowa, b. profesora uniwersyteci. Pan Modestow należy do stronnictwa liberalnego; był przez czas dłuższy współpracownikiem zawieszzonego *Golosu*, to też prenumeratorem tego pisma odbierają w zamian jego dziennik. Redaktor *Nowej Gazety*, w artykule wstępnym, poświęconym opisowi stanu wewnętrznego Rosji, nie omieszczał zaraz napaść na różnych katkowskich i Askakowskich. — Ten sam los, co padł na dół *Golosu*, spotkał i wychodzącego w Moskwie *Kurjera*; Ignatiew przysłał mu trzećcie ostrzeżenie, wraz z zawieszaniem na cztery miesiące. Ze wszystkich widać, że pan minister spraw wewnętrznych na serjo zabiera się do ponagania pana Katkowiowi, niepomny, że represja wydaje zwykłe skutki przeciwnie oczekiwany, że tylko do czasu dzbank wodę nosi. Tłumieniem dzienników, które na drodze legalnej wypowiadają potrzeby kraju, pan minister spraw wewnętrznych dopomaga skutecznie rozpowszechnianiu prasy „podziemnej“. Rewolucjonści powinni Ignatiewowi wysłać adres dziękczynny.

Dzisiejsze dzienniki donoszą, że opracowany przez komisję, pozostającą pod przewodnictwem rz. rady tajnego Kochanowa, projekt ustawy o środkach nadzwyczajnych, „wniesiony już został do komitetu ministrów, który się nim zajmie we wtorek 16. bm. Ustawa dzieli się na dwie części: pierwszą zastósowaną jest do stanu „niebezpiecznej spokojności“, drugą do stanu „niebezpieczeństwa“, a to odpowiednio do proponowanego w projekcie podziału prowincji państwa na trzy kategorie: miejscowości spokojne, „podjęzyczne“ i nakoniec ogłoszone w stanie obłędzenia. Dalej projekt mówi o deportacji w drodze administracyjnej; ma ona być uregulowaną w ten sposób, iż każda decyzja gubernatora, skazująca podejrzanego na wywiezienie, będzie musiała być sankcjonowaną przez osobną komisję, z ograniczeniem czasu deportacji. — Z góry można być pewnym, według zdania naszego, iż cała ta „ustawa“ na nie się nie zdała. Pomiędzy innemi ma ona niby to na celu ograniczenie samowoli gubernatorów i sprawników, którzy, rzadko uznając inne prawo nad swoją fantazję, dopuszczali się nie raz krzywdzącej niesprawiedliwości — ale do tego nie dójdzie, wszystko będzie po staremu i państwo wzbogaci się tylko nową machiną policyjną, z mnóstwem kółek pomocniczych, która się skutecznie przyezni do zwiększenia administracyjnego chaosu.

Podczas swej bytności w Niznym-Nowogrodzie, car jeździł do cerkwi bez żadnego konwoju, a to w skutek poręczenia p. Ignatiewa, że w mieście wspomnianem nikt na cara godzić nie będzie. Ignatiew bardzo patetycznie zapewniał: „Znam lud tujejszy i nauczyłem się go kochać; pomiędzy nimi żaden nihilista powstać nie może, a gdyby powstał, byłby rozszarpany w kawałki. W sercu tego ludu gorze wieczny płomień miłości dla cara, wraz z pieczołowitością nieustanną o jego bezpieczeństwo i życie!“

W kupie śmiecia, na dziedzińcu domu, który zajmował porucznik marynarki Suchanow, podczas przebywania swojego w Kronstadzie, nastąpiła niedawno eksplozja, która nabawiła nie małego strachu mieszkańców sąsiednich kamienic. Następnie parobek jakiś znalazł na stryku w tymże samym domu flaszkę z jakimś płynem grzycającym i poparzył sobie rękę. Domyśla się, że flaszka, tak samo jak dynamit w kupie śmiecia, należała do Suchanowa. — *Mo skonskiej Telegram* donosi, że na prośbę rzyjskiego posła w Waszyngtonie, rząd Stanów Zje-

dnoczonych wydalili Hartmana z granic wspomnianego państwa (?). — W procesie przeciw należącemu do stronnictwa „*Coornij Pierediel*“, mającemu się odbyć dnia 16. (28.) września b. r., prokuratorję reprezentować będzie p. Murawlew; jest to jego zwykła rola we wszystkich ważniejszych procesach perwerskich.

Gubernator gubernji Czernihowskiej, Szostak, został nwołniony ze służby za brak energii podczas pogromu żydów w Nieżynie. Tak przynajmniej donoszą gazety wiedeńskie, czemu nam nie chce się wierzyć, bo na brak energii gubernatora nie można narzekać, gdy jak się okazuje z opisów, nakazał natychmiast strzelać żołnierzom, i padło nie 4 trupy, jakęśmy donosili poprzednio, lecz dziesięć, nie licząc więcej ciężko rannych.

Dnia 11. bm. wyjechał z Petersburga ku rjerskim pociągami generał Skobelow, ale dzienniki miejscowe nie donoszą, dokąd się udał. Nie wiemy one też nie o tam co donosi *Wien Allg. Ztg.*, że generał otrzymał dowództwo 4-go korpusu, stojącego w Wiedeńsku.

Stara *Presse* wiedeńska donosi o zamiarze ufortyfikowaniu Sieradza na Mazowszu, który według jej zdania ma być nader ważnym punktem strategicznym przeciw Prusakom. Już to tych punktów strategicznych panowie publicyści zagraniczni mają mnóstwo w zaspie. Dość spojrzeć na mapę, że na fortece daleko lepiej nadaje się nie Sieradz, lecz Kolo nad Wartą. Korrespondent wspomnianego pisma, powiada, że dla tego Sieradz staje się ważnym punktem strategicznym, iż zamierzonym jest przedłużenie kolei od Kolaszek, przez Łódź, do Sieradza. Otóż kolei od Kolaszek (stacja kolei warszawsko-brakowski) do Łodzi, jako istniejącej już od lat przeszło dwudziestą, nie ma po co budować, a co do Łodzi, to właściwie byłoby pod względem wojennym wybudować kolej z Łowicza do Kola, smiełż z Łodzi do Sieradza.

W petersburskim instytucie technologicznym, zamiasz, jak dotąd byłoby 300, będzie w tym roku tylko 124 wansów. Wiadomość ta interesuje naszą młodzież, powiada *Kurjer* warszawski, ponieważ stanowi ona prawie połowę ogólnej ilości studentów powyższego zakładu.

H. dy z Rzymem, jak twierdzi petersburski korrespondent *Pressy*, mają być na doskonałej drodze. Ambasador rosyjski przy dworze wiedeńskim, pan Urił, ma być wkrótce pchniętym do Rzymu i zaraz podpisać traktat z papieżem. — A uńci? Jest to przeciw warunk *sine qua non*, a rząd carski dotąd nie okazał chęci ustąpić w tym punkcie.

KRONIKA.

Lwów 16. sierpnia.

Wladomosci osobiste. Na uroczenie marszałka Zybkiewicza, bawiącego w Szeszawli, goście tamtejsi dali w ubiegły czwartek ucztę składkową i wielki bal, na którym obecni byli reprezentanci ze wszystkich ziem dawniej Polski. Jak wszędzie, tak i tu oblałowali Warszawianki urodą i gustownością acz skromnością toaletami. Ze Szeszawli pan marszałek miał udać się do Kobylanki w Jasielskiem, a jutro prawdopodobnie powródzi na Lwowa. — Ks. Wirtemberski, jen. komendator, bawił temi dniami w Stanisławowie dla inspekcji skoncentrowanej tam brygady jen. Korwina. — Ks. metropolita Sembratowicz, bawiący obecnie w Perehinsku, zachorował na reumatyzm; w skutek czego dalsze wizyty pasterskie dekanatów ruskich, zdaje się, że zostają przez ks. metropolitę w tym roku zaniesane. — P. Karol Neumann, Lwowiecianin, konsul austriacki w Turu Severin, przybył na tydzień do naszego miasta, w celu odwiedzenia rodziny. — Przybył obecnie do Przemysła generał Werner, autor projektu tamtejszych fortyfikacji, w celach budowy twierdzy. — Ludwik Kurella, znany zaszczęliwy malarz, przybył z Monachium do Warszawy. — Pisząż z Gnieszca: D. 13. bm. przybył tu profesor Łuszczkiewicz, delegowany towarzyszstwa Ł. Łukasza, celem obejrzenia starej twierdzy. Jolenty i kościoła księży Franciszkańskich i ulokowania restauracji podług zasad artystycznych. — W chorobie feldm. Pulza nie nastąpiło dotąd żadne polepszenie. Ułożą chorego czuwają dr. Bamberger i lekarz ordynujący dr. Pollak. — Generał Drygałski, generał adjutant pantejuscego sultana, przybył z Konstancynopla do Wiednia i stanął w hotelu pod złotem jagnięciem.

Konfiskaty. W sobotę zabrała ek. prokuratorja państwa cały prawie pocztowy nakład *Dziennika Polskiego*, z powodu wrzecznych wykreśleń, zawartych w dwóch ustępach „Kroniki lwowskiej.“ Niemniej zabrano *Gazetę Narodową*, za artykuł utajający na to, że najgłośniejsze posady w ek. zarządzie domen i lasów w Galicji zajęte są przez cz. dziesięć, nie umiejających po polsku. W tym samym przedmiocie znajdujemy artykuł w wiedeńskich *Tribun* z dn. 13. bm. atwerujące silnie naderżający na urzędników, których usposobienie i postępowanie nie zgadza się z systemem obecnego rządu, opartym na uznaniu praw każdej narodowości. Pod samym bokiem tego rządu, artykuł pisma wiedeńskiego nie uległ oczywiście konfiskacie.

Współzwanie da Czechow. Kłęska, która dotknęła naród czeński przez spalenie się teatru narodowego w Pradze, spowodowała gromot członków kasyna miejskiego we Lwowie do składek na odbudowanie tego teatru, które, jak nam donoszą, znajduje się posypały. Dowiadujemy się również o zamiarzone wydawnictwie literackiem na rzecz odbudowania teatru czeskiego, a dziś, jak to czytelniacy nasi widzą z rubryki teatralnej, odbędzie się na cel powyższy przedstawienie „Halcki“ na scenie teatru letniego, na które nie wątpimy, że całe miasto pospieszy.

Na odbudowanie teatru czeskiego złożyli w redakcji *Dziennika Polskiego* pp. dr. Antoni Peonka 2, Zofja Starkiewicz 2, Jan Lam 1, Władz Stebelski 5, Wł. Bełza 1, Trembecki 5, Michalski 1, S. Łachowicz 1, dr. Tatarczuk 1 zł.; razem z p. przednio wykazanemi 44 zł.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się w środe dnia 17. sierpnia o godzinie 6ej wieczorem.

Manowanie. Cesarz manował dr. Leona Blumena do cka, nadzwyczajnego profesora sadowej medycyny w uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu tamże.

Pogrzeb hr. Stanisława Dzieduszyckiego z Kozłowa, z zakładu ortopedycznego przy ul. Kornikowa odbył się wczoraj o godz 5ej nad wieczorem. Zmarły, mimo starannego pielęgnowania, mimo przebytej częściowej dwukrotnej operacji, zapadł na wycieńczenie sił, a gdy jeszcze do tego rzuciła się

na amputowaną nogę naprzód róz a potem gangreną, ratunek chorego stał się niemożliwym. W zmarłym — oprócz znacznej i powszechnie szarowanej rozdziły hr. Dzieduszyckich — tracił ogół nasz człowieka zdolnego, nieposzlakowanego patriotyzmu i najlepszych chęci dla społeczeństwa, któremu w kółku, jakie mu los naszaczył, służył gorliwie i s. pożytkiem, biorąc żywy udział w autonomicznych pracach swojego powiatu. Pogrzeb też s. p. Stanisława był dowodem powszechniej sympatji, jaką się cieszył za życia. Maństwo chłopów s. dobr amarłego przybyło dla oddania ostatniej posługi swemu dziełowowi. Oby mu ziemia lekka była!

Janina Biernacka, ósmnastoletnia córka Mikołaja Biernackiego, znanego szaszczytnie pod pseudonimem „Rodoica“ poety i redaktora *Tygodnia*, zmarła na suchoty w Wiedniu pod Wiedniem. Serdeczne współczucie towarzyszy ośmioletniemu ojcu, które oby dlań było choć małą pociechą w jego nieszczęściu.

Tylko po rusku i po niemiecku! Stowarzyszenie ruskiekuch dam zamierza otworzyć z bieżącym rokiem szkolnym pensjonat żeński, w którym naucającymi językami, t. j. tak zwany potoczny, będą ruski i niemiecki. Czyżby niemieczyzna potrzebniejsza była późniejszym matkom i mistrzyniom młodszego pokolenia, od języka polskiego, który jest przeciwieństwo potoczny w językiem w Galicji?

Instytut stauroplagiński podał o koncesji na założenie księgarni ruskiej w Sokalu.

Kawajka policyjna odbyła się dziś w pomieszkaniu p. Daniluka, redaktora czasopiema robotniczego *Praca*. Przedmiotem poszukiwań były właścicielczy pryncypał Jana Krzyżaniów, znanego z krakowskiego procesu socjalistów, a mieszkającego obecnie u p. Daniluka. Jak słychać, rewizje te przedsięwzięto w skutek przyaresztowania w Krakowie czterech ludzi, mianowicie Dąbrowskiego i Schmiedhanseua, którzy należeli do wspomnianego procesu, tudzież drukarza Bandury i czwartego nieznanego człowieka. U Krzyżaniewicza nie zaleźniono.

Statystyka pocztowa. W lipcu b. r. podano we Lwowie: 197.323 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 6.333 do adresatów w miejscu), 37.421 kart korespondencyjnych, 5.607 posylek pod opaską, 3.019 posylek z próbkami, 119.233 egzemplarzy gazet, 130.107 listów urzędowych, 34.721 listów poleconych, 10.107 przekazów na kwotę 143.723 złr. 29 et., 42.111 posylek wartościowych (między temi 4.929 za pobraniem w kwocie 51.129 złr. 30 et.) Ogółem 580.149 posylek; zatem o 2.411 mniej jak w lipcu r. z.

Nadeszło zaś do Lwowa: 163.734 listów prywatnych niepoleconych, 30.107 kart korespondencyjnych, 5.649 posylek pod opaską, 3.007 posylek z próbkami, 29.743 egzemplarzy gazet, 55.000 listów urzędowych, 28.179 listów poleconych, 11.964 przekazów na kwotę 137.542 złr. 66 et., 30.993 posylek wartościowych (między temi 1.403 za pobraniem w kwocie 18.729 złr. 30 et.) Ogółem 358.376 przesyłek; zatem o 3.116 więcej jak w lipcu r. z.

„Kurjer Codzienny“ przeciw pedagogom. Od jednego z uczestników wycieczki do Morskiego Oka otrzymujemy pismo następujące: „Magna est veritas vis, et prevalabit.“ W kronice *Diein. Pol.* z dnia 14. bm. s. przykręciły wyczytaliśmy, iż w *Kurjerze Codz.* posadzono o brak wychowania pedagogów, biorącemu udział w wycieczce do Morskiego Oka w zeszłym miesiącu. Zupelnie niesłuszenie rzucza się szan. korrespondent *Kurjera* na pedagogów, gdyż oni nie przyznali się wcale do awanturki, zresztą może niewinnej. Szan. korrespondent twierdzi, jakoby profesorowie gimnazjalni mieli być motorami owej awantury, co nie jest prawdą; zresztą na przeszło 120 turystów poci obój, było może zaledwie 20—kilką osób do zawodu nauczycielskiego należących, a między temi tylko 10 profesorów gimnazjalnych. Nauczycielom jako uczestnikom zjazdu pedagogicznego przyznałoby Towarz. Tatr. na swem posiedzeniu z 19. maja br. na czas tegorocznej wycieczki w Tatrzy prawo członków Towarzystwa Tatrzańskigo.

Na tej wycieczce wywołało awanturę kilku młodych ludzi, studentów, którzy, jak się później okazało, z ułożonym planem wywołania niepotrzebnej burdy udali się na przód pod przewodnictwem starszego człowieka (nawizkiego jego zamierzamy), a przyszedłszy już wcześniej do Morskiego Oka, zajęli w szronisku miejsca na nocleg. Oczywiście ludzie starsi, a nawet wieksowi, nie mogli zdążyć wcześniej na miejsce noclegu. Ale przynają każdy bestronny, że dobre wychowanie nakazywało owym młodzieńcom ustąpić miejsca ludziom starszym, swoim nauczycielom, przybyłym z najdalszych krańców kraju w gościnę.

Z turystami do Morskiego Oka przybył także delegat Towarz. Tatr., przynajmniej za takiego się wydawał, i on to zawwał młodkows do odstąpienia wygodniejszego legowiska starszym osobom, a natomiast zarządzono dla młodzieży wspólne spanie, wprawdzie nie bardzo wygodne, ale utrudzeń podróż, zadowolili się niem zupełnie. Tym sposobem nie udał się młodym spiskowcom i ich przewodnicy plan naganny. Oburzonym separatystom nie pozwałała duma przepaść się wspólnie na koszarach, lecz woleli może pod gołem niebem. — Mszcząc się niby za wyrządzoną krzywdę, puścili w obieg paszkwil na ludzi sędziwych i powszechnie poważanych, miotając obelgi, niezgodne naszej młodzieży.

Co do owej damy, którą miały usunąć ze szroniska nauczycielki, to szan. korrespondent także przesadza. Trudno żądać wygody na noclegu, zwłaszcza gdy w tym samym lokalu zamiast 10 osób mieścić się musi 20. Widożenie owej wrzeczom pokrzywdzonej damy nie podobal się niewygodny nocleg w szronisku, dla tego wolała przepaść się na wolnym, świeżem i zdrowym powietrzu górskim.

Oto nagi fakt zajścia, na które się żall szan. korrespondent *Kurj. Codz.*, posiadając najniewinnie w świecie o brak wychowania potłnych pedagogów, którzy zawsze wdzięczni będą Towarzystwu Tatr., za ułatwienie dingo im pamiętnej i miłej wycieczki w Tatrzy.

Akademiajta orientalna w Wiedniu, rozpisala na rok bieżący, tak jak lat poprzednich, konkurs dla elewów, którzy pragną poświęcić się nauce języków wschodnich, a następnie wstąpić do służby dyplomatycznej. Rząd przeznacza dla każdego ucznia 800 złr. rocznego utrzymania i 100 str. tytułem wyekwipowania. Elewi, oprócz świadczenia dojrzałości z ukończonego z dobrym postępem gimnazjum filologicznego, muszą być zaopatrzeni w świadectwo zdrowia i szczenpionej osy, tudzież w metrykę urodzenia; muszą nado posiadać dokładnie łacine, język niemiecki i francuski a wtedy karjera na tej drodze stoi przed nimi otworem.

Sąd obwodowy w Tarnopolu skazał byłego nauczyciela w Krogulcu (powiat Husiuty), Murjana Wiktora Winiarskiego za zbrodnię porubstwa na 8

miesiący więzienia, szasstrzonego jednorazowym postem w ładym tygodniu.

Flakier przeciw tramwajowi. Wczoraj o godzinie 10^{1/2}, wieczorem salewkie puścili się wagon tramwaju głównego dworców drogę ku placowi Clowemu, gdy naraż flakier jednokrotnie zaczął go wyprowadzać w alei kolejowej, trzymając się bardzo blisko wagonu. Z początku nie swracał na siebie uwagi, lecz gdy po chwili najechał konie, ciągnące wagon, tak fatalnie, że ustąpiły s toru i uderzone powożnikiem zaczęły się pospywać, natenczas woźnica kolki konnej wesoł go, aby stanął natychmiast. Flakier zaczął konia i sadowony z użytej sztuki, zaczął uciekać, pogaciwszy latarnie, aby nie dostrazono numeru. Goście śledzący w wagonie, wesołali woźnicę, aby pospieszał na ciekawą kąpiel, której pezdził wprawdzie całą parą, lecz właśnie tą słybką jazdą natężył tak konia, że w końcu alei już ustawał; tymczasem konie tramwaju szły równo silnym kusem, i gdy się zbliżyły do fiakra na kilkanaście kroków, wyskoczył konduktor s wagonu, przybiegł do dorozki i stanął na stopniu. Dla uwolnienia się od niemiłego gościa, począł go flakier okładać batem, lecz podczas tej operacji zapomniał popędzać konia do pospiechu. Z tego powodu zbliżył się wagon tramwaju do fiakra tak dalece, że goście śledzący w wagonie zdołali wyskoczyć i satriymać nadekającego fiakra, na którego dorozkę odczytał czerwoną numer 82. Dyrekcja tramwaju nie omieszkła zapewne podać ten fakt do wiadomości dyrekcji poljei.

Wykaz inspekcji c. k. dyrekcji poljei z 15. sierpnia. Mężczyzna około 20 lat, słusznego wzrostu, szacny, krótko strzyżony, ciemnobłond, chudej twarzy bez zarostu, ubrany w ciemną marynarkę i także spodnie, buty z cholewami, mieńczący się był zbiegiem wojskowym z Warszawy, gościnie przyjęty w domu pana S. A., po dokonanej znaczniejszych kradzieży w wesołach i bielżynie, znacz. S. P., F. P., S. A. i F. S., umknął w noc z 14. bm. w niewiadomym kierunku. — Skradziono pani B. Z. 1. 42 ul. Janowska czarna suknie kasmirowa, granatowa w zielone kostki, kaftanki i 8 koszul z lit. B. Z.

Z Kryniccy. Ostatnia lista gości drogowych wykazuje 1.449 rodzin, a 2.624 osób. Między innymi bawili tam: Dr. Liska Ksawery, prokurator uniw. ze Lwowa; dr. Samolewicz, dyr. gimnazjalny s żoną ze Lwowa; Sawicki Adolf, artysta malarz z Mińsk. Z list dotychczas ogłoszonych dowiadujemy się, że w Kryncy bawi kilkanaście rodzin węgierskich, pomiędzy innymi: Exner Ferdynand, radca sekcji w Budapesztu; Wass Juliusz, obywatel s Bardowa; Szeky Mikołaj, aptekarz z familją, z Klausenburga; Meszy Adolf, starszy lekarz wojskowy s familją, z Budapesztu; Bujanowicz Fryderyk, właściciel dóbr z familją, z Lasegn; Góal Aurelia, obywatelka s Budapesztu; Kibosy Koloman, sędzia powiatowy, s Bardowa; Stareny Marcell, sędzia powiatowy, s Helmezca; Toth Piotr, obywatel, s Komorna; Berzeviczy Teodor, król. radca, z Preszowa; Kössseggy Józef, król. radca, z Raszawio; Nemthy Józef, adwokat pow. z Ujhela; Farkas Ludwik, nauczelnik s żoną, s Ujhela; Benzcar Emil, właściciel ziemski s żoną, s Mogyrosinki; Vajla Helena, właścicielka ziemska, s Klausenburga; Kuźnich Margitta, obywatelka s siostrą, z Preszowa.

Nisko 15. sierpnia. Dn. 25. lipca, zmarł nagle w podróży do Wiednia Cyryk Accord, Sybrak, inżynier Wydziału krajowego. Wiadomość ta przyjęta została powszechnym żalem w tutejszej okolicy, gdzie śp. C. Accord w ciągu kilkuletniego swego urzędowania zjednał sobie ogólny szacunek i serca wszystkich tych, którzy go bliżej poznali. Przed parą miesiącami zgłosił także w Rzeszowie małżonka jego z Orwidów, znana matrona polska. Cieszył się on cieplą!

Sanok 11. sierpnia. Wied Praslek pod Sanokiem była w tych dniach widownią nader smutnego zajścia. Włocianin Jan Kuźma grabiony za dług, stał w opór komisarzowi sądowemu i nie dozwolił mu egzekucji przeprowadzić. Na nie się nie przydały tłumaczenia i groźby. Kuźma nie dał im posłucha, tak że komisarz sądowy w końcu musiał wezwąć zandarmów, by go przemocą usunęli. Posłuszny wezwaniu jeden z zandarmów chwycił Kuźmę z tyłu za rękę, by go uczynić bezbronny. Kuźma jednak wyrwał się, a gdy na to zbliżył się do niego z przodu drugi zandarm, nazwiskiem Hajdukiewicz, s spuszczonym bagnetem, Kuźma wyrwał rzesak i zamierzył się nim na Hajdukiewicza. Silnem cięciem byłby mu niezaodw niedługo rozciął rękę, towarzysząc karabinem odbił wprawdzie cięcie od głowy zagrożonego, lecz zamach był tak silny, że nawet cęski karabin zdłazał go tylko częściowo odprężyć i rzesak spadając na karabina Hajdukiewicza, skaleczył tegoż ciężko w lewą rękę i obciążł mu puszkę w palów prawej ręki, tak że Hajdukiewicz karabina spuścił i stał się do walki nieudolnym, zadawszy Kuźmie tylko nader lekkie palnięcia w bok. Z jednym zandarmem łatwiejsza sprawa; takie powadzenie ośmieliło Kuźmę, wpatry w tydzie przez swego syna, ubrzonego w widły ślanące i przez swą żonę uszronioną w sierp, rzucił on się na pozostałego zandarma, podczas gdy kancelista pomagał Hajdukiewiczowi tamować krew i obwiązawczy jako tako rany, sabrał rannych i odwiózł Kuźmę do powszechnego, Hajdukiewicza do wojskowego szpitala. Kuźma jest tak ciężko rannym, że prawdopodobnie życiem przepłacił bezsprawny, niedorzeczny opór władzy. Na podstawie sprawozdania komisarza sądowego sąd tutejszy wydrótł zaraz śledztwo karne.

Karlsbad 14. sierpnia. Szlachta czeška bawięca tu na kuracji, hr. Clam-Martinitz, hr. Frauciszek Thun i hr. Jan Harrach dawali dziś w Hotel Roemer ucztę dla Polaków, mianowicie dla hr. Russockiego, p. Ostaszewskiego, bar. Brunickiego i p. Abancourta. Podczas uczy, która miała charakter polityczny, pił p. Ostaszewski zdrowie zbratania się Czechow z Polakami.

Warszawa 12. sierpnia. Według *Kur. Codz.* nadejść miała w tych dniach z Petersburga decyzja co do wypłaty się mającego teatrem warszawskim 30.000 rs. tytułem bonifikacji za straty spowodowane przez at-b.

W wtorek 9. bm. mieszkańcy Oslecka, w powiecie garwolińskim, dowiedzieli się o stram-

(C. d. n.)

PARASOLKI letnie od 15 cent. do str. 1-10 KWIATY francuskie.

Ciepłe jedwabną czarną i kolorową, Gąs, Donnamarin, Grenading, Fron-Fron, Materyjki do ubierania kapeluszy.

Koronki, Gipsy, Blondyny, Ilustracje, Tiel brukuści, Siatki do podwiekania, Siatki jedwabne na głowę.

Aksamit, Welwet, Byp, Atlas, Lustryne, Taft, Klot, Bruksel, Croisse, Glasperkale, Pożzewki w rękawy.

Orsetyl paryskie od 1 zlr. 30 cent. do 5 zlr. Deszczochrony od 1 zlr. 80 cent. do 10 zlr. Płaszczki nieprzemakalne, Kalosze roszyjkie.

Poleca znany z taniości i doborowego towaru

MAGAZYN DAMSKI KAMILA STRZYŻOWSKIEGO we Lwowie ulica Halicka 1. 4.

2091 16 0 3

Laskawe zamówienia zamiejscowe wykonują się ja najspieszniej i najakuratniej.

TEATR LETNI przy ulicy Majerowskiej, naprzeciw Kasy Oszczędności. We Wtorek dnia 16 Sierpnia 1881.

Na odbudowanie teatru narodowego czeskiego w Pradze.

HALKA opera w 4. aktach, słowa W. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.

Jutro: „Chryzyna Masusia“ komedia w 5. aktach z francuskiego E. Grange i W. Bernard przełożył M. Chrzanowski Początek o godz. pół do 8mej wieczór.

Potrzebuję od 1. września b. r. do handlu męgo przy placu Bernardyńskim 1. 11, osoby aczej w i łagodnej z odpowiedzialności kaucją do sprzedaży wyrobów drewnianych, za co płacić obowiązuje się 20 zlr. a w miesiącznie i odpowiedzialni, od sprzedaży. Osoby, któreby wojski chciały zejść na układy, zechcą się zgłosić do mnie. Chcąc interes swój rozszerzyć, poszukuje także czeladników stolarskich i tokarskich i jednego rzemieślnika w drzewie. Edward Filler w Rozdole. 2371 1-5

Rzeźbiarz który po odbytych należytych studiach w Paryżu otrzymał (tęże) za swe dzieła na wystawie 1878 r. medal 2go rzędu, podejmuje z zaręczeniem artystycznym wszelkie w dziele sztuce wykonania 2349 3 3 Juliusz Bektowski, ulica Piekarska 1. 6 Lwów.

Komisanci podróźni i ajenci w mieście za stałą placą i wysokiemi prowizjami są poszukiwani. Of rty pod adresem: „Galicia“ poste restante Lwów. 2345 3 3

Ekspedytor poczt i telegrafu, kaucjonowany, uzdolniony do samoistnego prowadzenia w obu gałęziach poszukuje posady od 15 października. Laskawe oferty pod adresem M. B. 15. Babka. 2358 7-3

Starzego lekarza sztabowego dra Millera Miraculo-Injection leczy bez szkody w trzech do pięciu dniach wszelkie upływy cewki moczowej nawet w wypadkach bardzo przestarzałych. Zyskała ona sobie w krótkim czasie sławę powszechną, używają ją i zaleca ją najznakomitsze powagi medyczne. 2304 4-3

Uczeń 4 klasy gimnazjalnej w wieku lat 16, okazale fizjognomji, są pełnych szacunku rodziców obywateli, z dobrem wychowaniem i otoczeniem towarzyskim, życzy sobie za wolę rodziców poświęcić się praktyce aptekarskiej. Blizsza wiadomość ustnie lub pisemnie w Administracji czasopisma „San“ w Przemyślu. 2375 2-3

Zdziejowisko Morszyn w powiecie Stryjskim stacja kolei arcyksięcia Albrechta będzie otwarte do późnej jesieni.

Kuracja winogronowa ułatwiona, środki lecznicze morszyńskie, jakoto: wodę gorzką czyszczącą „Bonifacę“, sól z tejeze, solankę i borowinę do kąpieli, oraz ługi z solanki i borowiny uprasza się zamawiać u zarządu w Morszynie. 2363 2-12

Nie powierzchnowa tylko sumiennie i radykalnie przeprowadzona kuracja cherób syfilistycznych jest jedyną rękomią uchylenia najniebezpieczniejszych następstw w przyszłości. Takową zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: Specjalista do cherób syfilistycznych i skórnych pr. lek. med., chirurg, i akuszerji.

J. KURPIEL, 27-? mieszkający przy ulicy Wałowej 1. 3 pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godz. 9. do 1. przed południem i od 2. do 6. po południu. Rany, wrzody, wrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakażone i kataralne, opłyny u kobiet i mężczyzn, struktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impotencje, nasienioci, inklinacje do suochu i t. d. tudzież bladezkie i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez hańby gruntownie i pod zaręczeniem najlepszej dyskrecji. Zamiejscowym adziela rady listownie i wysła na żądanie lekarstwa w i skrojonalsny sposób.

Przezyborne przez „Sues“ sprowadzane

HERBATY chińskie a mianowicie: cena za pół kilo N. 1. TASZU, żółtokwiat smrat. zł. 4.40 2. JUNTOJCZAN, białokwiat. 3.60 3. NANDZYN, czarna arom. 3.50 4. SOUCHONG, mała narkot. 2.50 5. CONGO, czarna filiżna 1.80 6. WYSIEWKI z herbaty 1.20 7. z najlepszych herbat 1.50

KAWA w najprzedniejszych rodzajach nastajnie w handlu St. Markiewicza 2014 we Lwowie, w Ryńku 1. 42. 10-2

WINOGRONA najlepszych gatunków stołowych, świeże i dojrzałe, osobliwie do uzupełnienia kuracji i na wety, starannie opakowane w pięknych koszykach po 6 kilo za zlr. 2 rozsyła pocztą franco za pobraniem p cztwem lub za przesłaniem gotówki. B. Maiti Tryest. 2319 7-12

Kawa po cenach en gros 5 kilo Guatemala tylko zlr. 4.50 5 „Cuba zielona tylko 5.50 5 „przełnia Ceylon tylko 6.50 5 „doskonała Ceylon 6.50 5 „najlepsza Menado tylko 6.25 5 „Ceylon perłowa 6.80 Ułubione te i bardzo tanie gatunki rozsyłamy, gwarantując za najlepszy smak - za pobraniem pocztowem. 2335 4-5 Ludwig Harling & Co. Hamburg.

J. NEUHÖFER c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 9, róg ulicy Sykstuskiej, poleca szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i najwikszymi skład towarowy, jako to: Okulary, okwiony rozmaitych fasonów z różnorodnymi szkłami od 1 zlr. począwszy i wyżej. Lornetki różnoe w oprawie rogowej, szklanej, srebrnej, złotej, perłowej nacioj i kości słoniowej. Lornety teatralne od 3 zlr. i wyżej. Binokle wojskowe od 16 zlr. i wyżej. Dalekowszkie od 2 zlr. i wyżej. Teleskopy, perspektywy myśliwskie, Mikroskopy, lupy, szkła do oświetania, kompas, busole. Barometry metalowe (Aeroidy) od 5 zlr. i wyżej. Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej. Alkohometry po zlr. 2.50, 3.80 i 5. Sacharometry po zlr. 3.80 i 5.80. Aerometry i manometry do kotłów parowych. Tętno mierzące, wagi wodne, piomy, rejestracji, calorimetry (Złotoboki), tancetki mechaniczne. Aparaty rotacyjne, maszyny do elektrozowania, patla stareoskopowe i obrazy, metronomy. Instrumenta mechaniczne i geodezyjne, matematyczne i fizyczne w zjawiskach wybranych. Naprawy we wodomierzach artykułach przyjeżdżającym i blizszą kasją. Zamówienia z prowincji skutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobliwie kapłony albo sprowadzają przedmioty odmienno można jeśli nieodpowiedni w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer, c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 9, róg ulicy Sykstuskiej.

J. PADEWSKI Lwów, Rynek 1. 13, poleca najtaniej prawdziwą karawanową HERBATĘ Czarna 1/2 kilo po zlr. 1.80, 2, 3 i 4. Kwiatowa 1/2 „ „ „ 3, 4 i 5. Wysiewki 1/2 „ „ „ 1.20 i 1.50. Opakowanie nie nie liczyć. Przy wysyłce 3 kilo Herbaty na prowincję opłacam pocztę. 2142 46-0

Młody człowiek kawaler w gałęziach gospodarstwa wiejskiego praktycznie i teoretycznie wykształcony poszukuje posady. Z łaskawego zgłoszenia adresować należy Bolesław K. poste restante Rawa ruska. 2364 2-2

Apteka w Uhnowie poszukuje na zastępce Magistra Farmacji. Blizsza wiadomość umieścić można u nanczyciela gimnazjalnego.

Opiekę rodzicielską nad dziećmi zapewnia się w domu i po za domem. Mieszkanie w miejscu bardzo zdrowym, w pobliżu trzech gimnazjów i szkoły realnej, w razie potrzeby udzieli wyjaśnień z grzeźnością pan K. Łukaszewicz księgarz, ulica Halicka 1. 50. 2338 2-

Cztery medale zasługi i list pochwalny za znakomite mydła, miano wicie: Mydło karbolowe, używa się do mycia rąk, celem zapobieżenia rozpowszechniania i zniszczenia miazmatów szkodliwych, mianowicie zaleca się lekarzom, szpitalnikom, oraz jest doskonałym środkiem przeciw wszelkim liżazjom i wrzutom skórnyim, 20 ct. Mydło starzowe, używa się do mycia całego ciała, szczególnie przy cierpieniach skórnych i opryszczeniu takowej, 25 ct. Mydło do golenia bredy, miękczy włos i chroni twarz od przyszczenia się, 25 ct. Mydło glicerynowe białe, oprócz przyjemnego zapachu bardzo dobrze wynywa i wygładza skórę, 30 ct. Mydło glicerynowe przezrocyste, zawiera 55% gliceryny, wskutek czego bardzo korzystnie na skórę wpływa, i niuzem nie ustępuje innym wyrobom zagranicznym tego rodzaju, 30 i 80 ct. Mydło glicerynowe płynne, znakomicie wygładza skórę, chroni od przyszczenia się, pękania i posiada bardzo przyjemny zapach, flaszka 40 ct. Mydło gryskowe. Jest to bardzo wysmienite mydło oprócz przyjemnego zapachu jest zupełnie obojętne i posiada w swym składzie grysk migdałowy, który wraz z mydłem bardzo korzystnie na skórę wpływa, 40 ct. Mydło różkowe. Jest jednym tych mydeł, które są najbardziej używane przez piękni, 30 ct. Mydło zielone. W skład tego mydła wchodzi ziela takie, które bardzo do odświeżenia, oczyszczenia i wzmocnienia skóry przyczyniają się, 30 ct. Mydło higieniczne do twarzy przezyborne 70 ct. Mydło kosmetyczne usua w piegi, plamy, oyalenie i żółtość twarzy. Cena 60 ct. Mydła toaletowe z różnymi zapachami od 10 ct. do 1 zł.

Jan Inhatowicz, 2090 2-0 4 magister farmacji i chemik sądowy. Fabryka we Lwowie, i Filia w Krakowie, Skieniec Nr. 20.

Nowo otworzony handel materiałów farb, lakierów, pokostu JÓZEFA H. we Lwowie, Rynek 29, (dawniej poleca wszystkie gatunki farb suoc lakierów, pokostu, farby w tub cznych, aniliny do farbowania materii dla pp. cukierników i fabryk farby i ekstrakty farbiarskie, olejki estran, oliwo i smarowidło belg, drakarnie, farby piórowe i najlepszą masę woskową do podłogi, sz i mycia, pesto, brzozy i zte m do tarcia farb jak również do korkowa konstrukcji. Wybór węgów gumowych (sz. smole browarńskie, środki do k. 2867 wszystkie artykuły dla browarów i gorzelni. 2-10

Gumi i pecherze rybie 2196 17-0 najpewniejsza przezroczysta prawisła frankowa tusz po 1, 2, 3, 4 i 5 zlr. Specjalności damskie tusz zlr. 2.50, ochraniające od pomazania w formie pastek) sztuka zlr. 2.50, wysyła pod dyktandą za pobraniem „Gummi waren-Agentie“ Alex. Mosé, Wiedeń, I. Köllnerhofgasse Nr. 4. I. piętro.

Wielki wybór pierścionków zaręczynowych. NA ŚWIĘTA: J. DĄBROWSKI 2133 31-0 J. DĄBROWSKI & L. WEIGEL we Lwowie, przy ulicy Halickiej pod 1. 17, dawniej W. PENTHER, pechó ZEGARÓW i ZEGARÓW z uszytymi, najwikszymi fabryk, otrzymał wielki zapas złotych i srebrnych rzeczy. Skrognie zwraca się uwagę na Wyprawy weselne ze srebra, na 6 i 12 osób w szkatułkach. Wszelkie zamówienia z prowincji uskutecznią się jak najrychlej. Jedyńi skład na całą Galicję maszyn grających.

Gwarancja świeżości. Urządźwszy w bieżącym roku po raz pierwszy sprzedaż WÓD MINERALNYCH krajowych i zagranicznych zdrojowisk polecam takowe jak najtaniej ZYGMUNT RUCKER aptekarz pod „Srebrnym Orłem“ we Lwowie. Odsprzedającym ceny hurtowne. 2092 48-0

Sezon 1881/82. Zupnie świeży transport Chinsko Poryjskiej HERBATY zбору majowego poleca KAROLA BATHABANA we Lwowie. Laskawe zamówienia od wtorna pocztą. 28 3 1-0

KANTOR WYMIANY c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku Hipotecznego kupuje i sprzedaje wszystkie efekta i monety 6% listy hipoteczne jako też 5% Premiowane Listy hipoteczne, które według prawa z dnia 1. lipca 1868 Dz. P. P. XXXVIII. Nr. 93 i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871., mogą być użyte do lokowania kapitałów fundusowych papularnych, kaucyj matżeńskich, wojskowych, na kaucje służbowe i wadja, są w tym kantorze do nabycia. Wszystkie pol-cenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizji. 2100 62-0

W wykonaniu uchwały Walnego Zgromadzenia Zakładu kredytowego włościańskiego z dnia 8. kwietnia 1881 zawiadamiamy, iż na skutek wydania nowych li tów zastawnych i obligacyj komunalnych 5cio-% (pięcioprocentowych), udzielane będą pożyczki od dnia 1. września br. pożyczki dla członków Zakładu za procentowaniem rocznym po 8 (ósm) od takich po 7 (siedm) od ów mogą być także pożyczki zmienione w dro-(ósmio) względnie 7mto rpnia 1881. Dyrekcja.

NOWE ŁAZIENKI „DIANY“ we Lwowie, przy ulicy Słowackiego 1. 2. urządzone z wygodą i elegancją. CENY NASTĘPUJĄCE: Wanna porcelanowa z tuszem i ogrzaną bielizną 1 zlr. — ct. Wanna marmurowa z tuszem i ogrzaną bielizną — 90 . Wanna cynkowa jasno polerowana 55 . Wanna metalowa (email) 35 . Do abonamentów na 10 kąpieli dodaje się dwa bilety wolne. Kąpiele siarczane, żelazne, mydlane, słodowe i hydropatyczne z nacieraniem, sporządza się na żądanie według umowy, również dostarcza się kąpieli do domu. 2108 94-0

Wielki wybór WIENCÓW GROBOWYCH po najtańszych cenach, poleca nowo urządzonej handel EDMUNDA FR. RIEDLA we Lwowie plac Marjański 1. 10. 2157 6-6

C. k. uprzyw. kolej gal. Karola Ludwika. OGŁOSZENIE. Urządzenie stacji kolei w Zimnejwodzie do przyjmowania podróźnych, pakunków podróźnych i psów podczas sezonu letniego do i ze stacji na przestrzeni Lwów-Przemyśl. Podpisana Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że z dniem 1. września br. otwiera się stacja kolei w Zimnejwodzie dla ekspedycji podróźnych i pakunków podróźnych tak do jak i ze stacyj położonych na przestrzeni Lwów-Przemyśl, lecz tylko podczas pory letniej. Od 1. kwietnia począwszy aż do ostatniego września przyjmować się przeto będzie do ekspedycji w Zimnejwodzie tak podróźnych, pakunki podróźne, jakoteż i psy do stacyj: Lwów, Mszana, Kamienobród, Gródek, Sądowa Wisznia, Chorońska, Medyka i Przemyśl, jakoteż w odwrotnym kierunku za opłatą należytości kolejowych wedle taryfy lokalnej. Pociągi mieszane nr. 5 i 6 zatrzymywać się będą w Zimnejwodzie jak dotąd regularnie jedną minutę, taki sam przystanek jednodominutowy wyznaczonym został dla pociągów nr. 3 i 4, lecz tylko wedle potrzeby. Dyrekcja ruchu. 2374 1-1